

Usposobienie na użytecznych członków społeczności w Domu Schronienia Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności w XIX i na początku XX wieku

Celem podjętych badań przez autorkę artykułu była odpowiedź na pytanie, jakie oddziaływania podjęło Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności, aby ukształtować u podopiecznych, zwłaszcza dzieci, postawę dojrzałości społecznej. Towarzystwo zostało utworzone w 1816 r., a zlikwidowane w 1951 r. Opiekę otaczało starców, kaleki oraz sieroty. Badaniami objęto lata 1816-1918. W artykule zastosowano analizę dokumentów źródłowych i literatury. Materiałami źródłowymi były rękopisy i źródła drukowane zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie. Jak wynika z przeprowadzonych badań, organizatorzy pomocy dobroczynnej dążyli do tego, aby podopieczni starali się być użytecznymi członkami społeczeństwa, żyli zgodnie z obowiązującymi normami moralnymi, akceptowali normy, zasady i przepisy, podejmowali pracę nieprzekraczającą ich możliwości, dbali o otoczenie i wzajemne relacje. Można więc przyjąć, że dążono do ukształtowania postawy dojrzałości społecznej.

Słowa kluczowe: historia wychowania, historia dobroczynności, Galicja, Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności, opieka, sierota, żebractwo

Wprowadzenie

Dziewiętnastowieczne miłosierdzie, wyrażane zazwyczaj w indywidualnych i zbiorowych inicjatywach, obejmowało pomoc ubogim dzieciom, zazwyczaj sierotom oraz dorosłym i starcom, którzy nie mogli z różnych, często niezawinionych przyczyn, zapracować na swoje utrzymanie. Zakładane w tym czasie szpitale, domy schronienia, domy ochrony, zakłady wychowawcze stanowiły przejaw troski o potrzebujących (Bek, 1916, s. 4), były zarazem materialnym wyrazem przyjętych założeń działalności dobroczynnej. Opiekę na ziemiach polskich organizowały od początku XIX w. powoływane z inicjatywy ludzi świeckich towarzystwa dobroczynne w Wilnie, Warszawie, Lublinie i Krakowie. Stanowiły one ważne ogniwo w społecznych dziejach

dobroczynności (Suchecki, 1820, s. 519; Rogalski, 1821, s. 270; Malinowski, 2002, s. 122; Mazur, 2010, s. 135; Bartkowiak, 2016, s. 49)¹. Świadczona przez nie pomoc skierowana była początkowo głównie do ludzi dorosłych, ale objęły one również opieką dzieci. Organizowano dla nich w zakładach szkoły, a umiejętności czytania, pisania i liczenia oraz nauka zawodu miały pomóc wychowankom w znalezieniu pracy. Wychowanie moralne podopiecznych, nauka właściwego zachowania się, odejście od złych nawyków, porzucenie żebrania było ważnymi celami, jakie wytyczały sobie Towarzystwa. Przyjmowani pod opiekę dorośli i dzieci mieli przestać być ciężarem dla społeczeństwa, a zmiana ta ukierunkowana była na osiągnięcie samodzielności i dojrzałości społecznej.

Jednym z najstarszych Towarzystw Dobroczynnych było Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie (dalej: KTD), które powołane zostało w 1816 r. i działało do 1951 r. (Protokoły, 1921-1940, k. 390)². Udzielało ono pomocy ludziom starym, chorym, kalekim, którzy nie mogli zarobić na swoje utrzymanie, wspomagało również sieroty, chłopców i dziewczęta. W Domu Schronienia Ogólnego, czyli zakładzie prowadzonym przez KTD zapewniano im mieszkanie, wyżywienie, ubranie. Dzieciom umożliwiano zdobycie elementarnej wiedzy oraz przygotowywano do wykonywania pracy zarobkowej. Na protektora KTD zapraszano biskupa krakowskiego, kierował nim prezes wraz z Radą Ogólną. Poszczególne zadania podzielone zostały pomiędzy Wydziały, które wspomagali tzw. urzędnicy płatni Towarzystwa.

Celem artykułu jest próba ukazania, iż w wyniku podejmowanych działań przez KTD podopieczni mieli szansę na osiągnięcie dojrzałości społecznej. Badaniami objęto okres funkcjonowania Towarzystwa pod zaborami (1816-1918), gdyż w odrodzonej Polsce opieka nad ubogimi przyjęła inny wymiar, a w latach 30. XX w. zakład opuściły ostatnie dzieci. Celem podjętych badań jest odpowiedź na pytanie, jakie oddziaływanie podjęło KTD, aby ukształtować u podopiecznych, zwłaszcza dzieci, postawę dojrzałości społecznej. Zastosowano analizę dokumentów źródłowych i literatury. Materiałami źródłowymi są rękopisy i źródła drukowane zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie³. Przyjęto, że kształtowanie potrzeby stania się użytecznym członkiem społeczeństwa, życie zgodne z obowiązującymi normami moralnymi, akceptacja norm, zasad i przepisów oraz dążenie do tworzenia wzajemnych więzi były istotne dla rozwijania dojrzałości społecznej.

¹ Pierwowzorem były instytucje i stowarzyszenia działające w Hamburgu (w 1789 r. założono tam Instytut Ubogich), Wiedniu (w 1783 r. utworzono Instytut dla ubogich), Monachium (w 1790 r. hr. Benjamin Thompson Rumford powołał dom przemysłowy dla ubogich).

² Po 1918 r. kontynuowano działalność dobroczynną, opiekowano się nadal osobami starszymi i dziećmi, ale już w nowych, zmienionych warunkach politycznych. W okresie II Rzeczypospolitej zmieniono nazwę zakładu TD na „Dom Starców i Kalek”. Decyzją z dnia 22 VIII 1951 r. ówczesne władze orzekły likwidację Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

³ Analizowano Statuty KTD z lat 1817, 1839, 1867, 1885, 1901, Księgi protokołów posiedzeń Rady Ogólnej, instrukcje, regulaminy, przepisy porządkowe Domu Schronienia.

Deklaracja podopiecznych chęci stania się użytecznym członkiem społeczeństwa

KTD, tak jak pozostałe, już funkcjonujące Towarzystwa Dobroczynności na ziemiach polskich na początku XIX w. (Kępski, 1993; Markiewiczowa, 2002; 2010; Puszcza, 2013), precyzowało cel swojego istnienia w wydanych statutach. Już 16 XI 1816 r. w odezwie do mieszkańców Krakowa informowano, że zadaniem Towarzystwa Dobroczynności będzie zlikwidowanie jawnie szerzącego się żebractwa, jako zachowania utrudniającego funkcjonowanie mieszkańców miasta. Opieką mieli być objęci wszyscy potrzebujący wsparcia, w szczególności zasługujący na tę pomoc. Zdaniem organizatorów opieki, nie można było zakazywać żebrania bez udzielenia pomocy tym, którzy nie byli w stanie zapracować na swoje utrzymanie. Pozostawienie ich bez schronienia i wyżywienia uznano za akt okrucieństwa ze strony społeczeństwa (Głębocki, 1852, s. 145). Podjęto więc dzieło przygotowania podopiecznych do tego, aby nie byli ciężarem dla społeczności. Opieką objęto osoby ubogie i kalekie, starców, urodzonych w Krakowie i jego okręgu. Każdy podopieczny miał w miarę swoich możliwości fizycznych podjąć pracę. Zaznaczono również, że wolą dobroczyńców było oddzielenie dzieci od rodziców, od których mogłyby nauczyć się żebrania bądź też próżniackiego życia. W miarę możliwości finansowych miano je przygotowywać do „pracowitego i przyzwoitego sposobu życia” (Głębocki, 1852, s. 145). Formalnie kwestię tę uregulowano zapisem w kolejnym statucie wydanym w 1839 r., mówiącym, że KTD otoczy całkowitą opieką:

- a) niedołążnych i osłabionych starców oraz kalekich niezdolnych do pracy „nie mających fundusów, ani pomocy krewnych do swego utrzymania”,
- b) sieroty i dzieci podupadłych rodziców, które nie ukończyły 10. roku życia (Statut, 1839, s. 6).

Zgodę na zamieszkanie w Domu Schronienia ubogi uzyskiwał, jeżeli jego życie było przykładne, był pracowity i z braku sił fizycznych bądź choroby pozbawiony został możliwości zarobienia na utrzymanie. Ważnym czynnikiem weryfikującym ubiegających się o pomoc, poza zubożeniem, było życie zgodne z zasadami moralnymi (Łętowski, 1956, s. 181). Należy dodać, że warunkiem koniecznym dalszego przebywania pod opieką KTD było takie funkcjonowanie, które nie stanowiłoby ciężaru dla społeczeństwa. W zamian za uzyskaną pomoc podopieczni mieli starać się dbać o siebie, swoje otoczenie, angażować się w stosowne prace w Domu Schronienia. W statucie wydanym w 1839 r. zamieszczono osobny rozdział traktujący *O dozorze nad dziećmi umieszczonymi w Domu Schronienia* (Statut, 1839, k. 33). Podano w nim, że „opieka nad nimi głównie zasadza się na tem, aby zostały usposobione na członków użytecznych Społeczności” (tamże). W kolejnych statutach z 1867, 1874 oraz 1901 r. podtrzymano zapis o pomocy ludziom niezdolnym do samodzielnego utrzymania się z powodu wieku (ubodzy starcy i dzieci), złego stanu zdrowia, kalectwa (Statut, 1867, k. 51). Do zakładu przyjmowano ubogich z Krakowa i jego gminy oraz dzieci nieprzekraczające 10 lat, których rodzice pozostawali pod opieką Towarzystwa (tamże, k. 62, 72). W statucie z 1874 r. zapisano, iż pomoc udzielana będzie starcom i młodszym dzieciom, tj. od 6. do 10. roku życia, a opiekowano się nimi „dopóki w praktycznym jakim zawodzie pomieszczenia nie znajdą” (Statut, 1874, s. 3-4; 1885, s. 3; 1901, k. 85). Po ukończeniu 12 lat członkowie w Wydziale Spisu dbali, aby dzieci oddawane były na służbę lub do pracy rzemieślniczej (Protokół, 1886-1892, k. 14; Statut, 1874, s. 15). W statucie z 1885 r. (s. 17)

oraz w kolejnym z 1901 r. (k. 16) podwyższono granicę wiekową dzieci, które miały opuszczać zakład Towarzystwa. Na naukę rzemiosła chłopcy mieli być oddawani po ukończeniu 14. roku życia, dziewczęta powinny podejmować pracę służących po ukończeniu 16. roku życia. Zmiana ta podyktowana była troską o nie, gdyż będąc jeszcze słabymi fizycznie, nie zawsze mogły sprostać wymaganiom zatrudniających je osób. Po tym jak straciły posadę, zwłaszcza dziewczęta wydalone ze służby „nie wiele umiejące zapracować, a nie pozostające pod opieką należytą, nieraz się zmarowały” (Protokół, 1886-1892, k. 17).

Ważnym czynnikiem warunkującym przyjęcie do Domu Schronienia była praca wykonywana przed zubożeniem, toteż we wszystkich analizowanych podaniach ubiegający się o przyjęcie do Domu Schronienia zaznaczali, że ich życie wypełnione było pracą. Starali się wykonywać ją sumiennie, na dowód czego dołączali poświadczenia pracy, pisma od osób, u których pracowali. Jak już wspomniano, warunkiem było również życie moralnie przykładowe, co potwierdzane było przez obywateli Krakowa znających ubogiego i mogących zaświadczyć o braku konfliktu z obyczajami i normami społecznymi. Konieczna była przynależność do gminy miasta Krakowa oraz faktyczne zubożenie, które poświadczał proboszcz parafii, do której należał ubogi (Akta, 1862-1931; Akta, 1864-1920; Akta, 1865-1921; Akta, 1865-1924; Akta, 1871-1886; Akta, 1877-1898; Akta, 1878-1894; Akta, 1880-1914). W Domu Schronienia surowo przestrzegano zasad moralnych, a osoby łamiące je miały dążyć do poprawy.

Podjęcie nauki w szkole przez sieroty również miało stanowić przyczynek do przyszłego ich usamodzielnienia i odciążenia społeczeństwa. Dzieciom nie wolno było powielać złych wzorców z otoczenia, a przede wszystkim starać się powinny, aby zebranie nie stało się sposobem na utrzymanie w przyszłości. Podstawową wiedzę i umiejętności mieli im dostarczać początkowo dorośli podopieczni. Niebawem okazało się, że brakowało im cierpliwości, nie mieli odpowiedniego podejścia do dzieci, a zdarzało się, że wymierzali zbyt surowe kary. Założono więc szkółkę w zakładzie i w 1817 r. zatrudniono stałego nauczyciela. Uczono tam religii, czytania i pisania po polsku i niemiecku, a także liczenia. Dziewczęta pod opieką ochmistrzyni uczyły się ponadto potrzebnych im umiejętności w przyszłym życiu. W latach 70. XIX w. dokonano reformy szkółki, starając się dostosować jej program do obowiązującego w pozostałych szkołach ludowych. Uczniowie osiągnęli dobre wyniki w nauczaniu, co potwierdzały egzaminy i popisy, które odbywały się po zakończonym roku szkolnym. Do nauki motywowano nagrodami, które wręczano uczniom na końcu roku szkolnego. Wykaz dzieci zgłaszanych do nagrody nauczyciel przedstawiał zarządowi, czyli Radzie Ogólnej. Po rozwiązaniu szkółki codziennej w 1912 r. w zakładzie Towarzystwa dzieci kształciły się w krakowskich szkołach miejskich.

Dojrzała postawa to chęć podjęcia pracy i wykonywania jej na podstawie uzyskanych umiejętności. Dążono więc do tego, aby sieroty uzyskały praktyczne umiejętności. Nawiązując do panującej w latach 80. XIX w. tendencji praktycznego kształcenia, utworzono na wniosek przewodniczącego Komisji Szkolnej – Leona Cyfrowicza tzw. salę rzemiosł. Wzorowano się na warszawskich zakładach dobroczynnych, które w 1885 r. zwiadał L. Cyfrowicz (Protokół, 17 maja 1885, k. 1082). Na posiedzeniu Rady Ogólnej 4 IV 1886 r. Komisja Szkolna zgłosiła projekt „nauki rzemiosł dla chłopców, a praktycznych robót kobiecych dla dziewcząt” (Rocznik, 1886, s. 21-27). Zdobyte tam umiejętności przez chłopców i dziewczęta zwiększały ich szanse na znalezienie zatrudnienia i właściwe wykorzystanie swoich sił i możliwości. Niestety zaangażowanie członków KTD w utrzymanie szkoły

było zbyt nikłe i przypuszczać należy, że rozwiązanie szkoły codziennej w zakładzie było przyczynkiem do zaprzestania działalności szkoły rzemiosł (Protokoły, 1921-1940).

Po lekcjach dziewczęta pod nadzorem Ochmistryni uczyły się szycia, a także wszelkiego rodzaju czynności kobiecych, zaś chłopcom wprowadzono naukę rzemiosł, m.in. szewskiego i krawieckiego (Posiedzenie zwyczajne, 9 XII 1859, k. 646).

Na początku XX w. Siostry Miłosierdzia, opiekujące się dziećmi, uczyły praktycznych zajęć kobiecych, w tym szycia, prania, gotowania, chłopców doskonalono w zakresie robót praktycznych, zwłaszcza stolarstwa. Przygotowywał ich wykształcony w tym zawodzie rzemieślnik. Nadal deklarowano, że udzielana miała być pomoc wychowankom w znalezieniu zatrudnienia po opuszczeniu zakładu (Regulamin domu schronienia, ok. 1903, k. 1126). Dziewczęta podczas prac ręcznych miały słuchać czytanych im umoralniających opowiadań, śpiewać pieśni lub godzinki. Chłopcy w czasie zimowych miesięcy, kiedy nie było możliwe wychodzenie na zewnątrz, powinni zajmować się wspólnym, głośnym czytaniem. Treści czytanych księжек powinny łączyć rozrywkę z pożytkiem moralnym. Siostry Miłosierdzia przez dwie godziny tygodniowo uczyły dzieci śpiewu.

Aby chłopcy byli odpowiednio przygotowani do pracy zarobkowej i mieli szansę na zatrudnienie, członkowie Komisji Szkolnej starali się nawiązywać kontakt z najlepszymi majstrami w Krakowie. Komitet Dam troszczył się, aby dziewczęta po ukończeniu nauki w szkole Towarzystwa mogły dalej uczyć się w odpowiednim zakładzie, doskonaląc umiejętności szycia, prania, prasowania, gotowania lub nauczania się krawiectwa, modniarstwa, haftowania czy innych zajęć kobiecych (Regulamin domu schronienia, ok. 1903, k. 1128). Komisja Szkolna szukała wychowankom miejsca zatrudnienia i dopiero po tym, jak został przyjęty do pracy, był uwalniany spod opieki. Komitet Dam poszukiwał miejsca, gdzie dziewczęta miały być zatrudnione, a po tym jak mogły zarobkować na swoje utrzymanie, opuszczały zakład.

Deklaracja życia moralnie przykładowego

Jednym z ważnych aspektów opieki nad starcami i dziećmi w Domu Schronienia była troska o moralne ich prowadzenie się. Podkreślano, że w stosunku do dzieci „szczególniej uważać potrzeba, aby oddawane były w takie miejsca, gdzieby nie zachodziła obawa o ich zepsucie moralne, jak również aby nie marnotrawiły na próżno dalszych lat wieku swojego” (Statut, 1839, k. 35). Jak już wspomniano wcześniej, dzieci po uzyskaniu elementarnego wykształcenia oraz zdobyciu umiejętności przydatnych w życiu oddawane były do rzemiosła oraz do służby. Wstępne doświadczenia wykazały, że należało podjąć decyzję o podwyższeniu granicy wieku dzieci, w którym opuszczały Dom Schronienia. Zachodziła obawa, że były zbyt młode, aby sprostać wymogom i trudom podejmowanej pracy. Wobec zagrożenia brakiem opieki i kontroli dziewcząt po oddaleniu ich z pracy, a także ich wykolejeniem się postanowiono w 1885 r., że będą opuszczać zakład w wieku 16 lat, a chłopcy w wieku lat 14. Troszczono się więc, aby dzieci nie uległy demoralizacji, aby wpojone zasady moralne realizowały w życiu.

Dla podopiecznych urządzano w lokalach, w których funkcjonował zakład (pierwotnie na Wawelu, od lat 50. XIX w. przy ul. Koletek 12), kaplice. Wychowanie religijne realizowano poprzez m.in. umożliwianie

starszym, chorym i dzieciom wspólnego uczestnictwa w nabożeństwach. Podopieczni odprawiali codziennie modlitwy, regularnie przystępowali do spowiedzi wielkanocnej, w jej przeprowadzeniu pomagały zapraszone i chętnie pomagające KTD zgromadzenia zakonników krakowskich (Posiedzenie, 9 grudnia 1856, k. 159). Brali również udział w pogrzebach mieszkańców Krakowa wspomagających Towarzystwo. Pod opieką Dam KTD był również ołtarz w Bramie Floriańskiej, gdzie służbę pełnił jeden ze starców (Statut, 1874, s. 24). W protokole posiedzenia Rady Ogólnej z 9 XII 1856 r. zanotowano, że dzieci w porze letniej uczęszczały codziennie na mszę do kościoła ks. Misjonarzy na Stradomiu, tak jak to było w zwyczaju wszystkich szkół publicznych (Posiedzenie, 9 grudnia 1856, k. 160). Ich dzień kończył się modlitwą (Instrukcja, 1874, s. 5). W niedziele i święta sieroty uczestniczyły, wraz z nauczycielem i ochmistrzyniami, w mszach św. w zakładowej kaplicy. Zwyczajem KTD było rozpoczynanie i uroczyste zakończenia roku szkolnego mszami, w których uczestniczyli członkowie KTD, zaproszone osoby oraz podopieczni zakładu, w kaplicy odbywały się msze i nabożeństwa za zmarłych dobroczyńców (Zaproszenie, 12, 13 czerwca 1919).

Za kształtowanie właściwej postawy moralnej podopiecznych KTD odpowiedzialny był kapelan zakładu, który również zaliczony został do grupy tzw. urzędników płatnych. Dbał o rozwój moralny wychowanków, czuwał nad religijnym wychowaniem dzieci, uczył religii w szkole, przygotowywał dzieci do spowiedzi, udzielał im sakramentów św., a w razie potrzeby upominał ich „w duchu miłości chrześcijańskiej i zachęcania do wytrwania na drodze cnoty i bogobożności” (Instrukcja, 1878, s. 3).

Na początku XX w. zapisano w przepisach porządkowych, że ubodzy zobowiązani byli wstawać na tyle wcześniej, aby zdążyli umyć się, uczesać, zaścielić łóżko i przyjść do kaplicy na 6.30 na wspólny pacierz, odmawiany z Siostrą Miłosierdzia. Po pacierzu spożywali śniadanie, następnie przychodzili na mszę św. do kaplicy, która była ich codziennym obowiązkiem. Podopieczni, którzy chcieli udać się na mszę odbywającą się w kościele poza zakładem, mieli zgłaszać tę potrzebę dzień wcześniej Siostrze. Zobowiązywano ich również do uczęszczania na nabożeństwa majowe, odmawiania różańca i godzinek w czasie wyznaczonym przez zakonnice.

Akceptacja obowiązujących norm

Podopieczni KTD w związku ze zubożeniem zmuszeni byli do różnych zachowań nieakceptowanych społecznie. Brak środków do życia wymuszał żebranie, zdarzało się, że sięgali oni po alkohol i nadużywali go. Trudności życiowe i ciągła walka o przetrwanie wpływały negatywnie na ich charakter. Wspólne ich przebywanie w Domu Schronienia powodowało niejednokrotnie wzrost napięć, sytuacje konfliktowe, a nawet nadużycia moralne. Wytyczne do prawidłowego funkcjonowania w Domu Schronienia zawarte zostały w regulaminie, w którym podawano plan dnia, godziny snu, posiłków, odpoczynku, a także czasu wolnego i pracy (Protokół Wewnętrznego Urządzenia Domu, k. 1-4; Głębocki, 1852, s. 159). Jednym z czynników mających pozytywnie wpływać na porządek w zakładzie były wizyty członków TD, w trakcie których kontrolowali sale podopiecznych, jakość posiłków, zwracali uwagę na pracę osób opiekujących się dziećmi i dorosłymi. Jak wynika z protokołów Rady Ogólnej, nie zawsze sami kontrolujący wykonywali swoje obowiązki rzetelnie

(Posiedzenie, 27 lipca 1817, k. 44). Regulaminy Towarzystwa surowo zabraniały zebrania podopiecznych w mieście, aczkolwiek pozbawienie ich tego nawyku nie należało do łatwych zadań (Posiedzenie, 11 maja 1817, k. 36). Upomnienia i kary nie zawsze odnosiły pożądany skutek, a z związku z tym, że byli to ludzie starzy i chorzy bądź dzieci nie można było stosować wobec nich kary wydalenia z zakładu ani odesłania do domu pracy.

W celu ochrony dzieci przed obserwowaniem i naśladowaniem nieodpowiednich zachowań już w 1822 r. dokonano rozdzielenia dorosłych podopiecznych od sierot. Po 1826 r. wprowadzono miesięczny zakaz opuszczania zakładu, aby nowo przybyłych podopiecznych odwyczaić od włóczęgostwa oraz nieakceptowanych nawyków (Rocznik, 1826, s. 8). Na początku lat 40. XIX w. Józef Teodor Głębocki opracował plan ulepszenia i rozbudowania całego zakładu (Pismo, 29 III 1840, b.s.). Niestety w związku z konsekwencjami powstania krakowskiego w 1846 r., jakimi była konieczność opuszczenia własnego lokum na Wawelu i przymus nagłego zabezpieczenia mieszkania kilkuset podopiecznym, nie zrealizowano zmian. W latach 70. XIX w. opiekę i pracę dydaktyczną z dziećmi unormowano w szczegółowych wytycznych, jakimi były *Przepisy dotyczące całodziennego zajęcia młodzieży*, które zawarto w *Instrukcji dla nauczyciela szkoły sierot w Krakowskim Towarzystwie Dobroczynności* (1874, s. 6). Całodzienny plan dnia normował kolejne czynności dzieci, a w szkole Towarzystwa wytyczną do pracy był opracowywany przez nauczyciela plan nauczania (tamże, s. 4). W *Przepisach dotyczących wewnętrznego urządzenia Domu Schronienia ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie* (1891, b.s.), będących uzupełnieniem i rozszerzeniem dotychczas obowiązującego regulaminu, utrzymano zapis o surowym zakazie zebrania. Dlatego m.in. nie można było zasłaniać bądź też odczepiać znaków Towarzystwa przyszytych na ubraniach. Miały one utrudniać podopiecznym zebranie, ale też odróżniać ich od innych żebraków, którzy łamali przepisy dyscyplinarne w mieście (Przepisy, 1891, b.s.).

Na początku XX w., po objęciu opieki nad podopiecznymi Towarzystwa przez Siostry Miłosierdzia, wydano kolejny regulamin, w którym porządkowano kwestie pobytu w zakładzie zarówno dorosłych, jak i dzieci (Regulamin, ok. 1903, k. 1085). Odnotowano w nim, że starcy otrzymywali schronienie, wyżywienie i ubranie, opiekę lekarską i religijną, a dzieci pożywienie, ubranie, mieszkanie, wychowanie moralne i religijne oraz naukę. Pozostawały one pod opieką Towarzystwa do czasu znalezienia zatrudnienia (tamże, k. 1089). Wychodzenie podopiecznych na miasto było możliwe wyłącznie po uzyskaniu zgody od Siostry Przełożonej. Z zakładu mogli wychodzić wyłącznie w strojach otrzymanych od Towarzystwa (na płaszczach mieli przyszyte znaki TD, których nie wolno było ani wypruć, ani zakrywać). W wyjątkowych sytuacjach, uzgodnionych z Siostrami, mogli zakładać własne ubrania. Odźwierny miał prawo wypuścić z zakładu tylko osobę, która posiadała pisemną zgodę Siostry Przełożonej.

W Domu Schronienia obowiązywały normy, których brak przestrzegania skutkowało sankcjami dyscyplinarnymi. Zakład miał być wspólnym dobrem dla wszystkich podopiecznych i zobowiązani byli oni dbać o niego, odpowiednio się w nim zachowywać i przestrzegać obowiązujących przepisów. Nad poprawnym zachowaniem dorosłych podopiecznych w Domu Schronienia czuwali tzw. urzędnicy płatni, czyli osoby bezpośrednio pracujące z nimi. W sytuacji nieprzebrzegania norm interweniowała Rada Ogólna (Statut,

1839, k. 18; Statut, 1867, k. 67; Statut, 1901, k. 91), Wydział Spisu, Wydział Ekonomiczny (przemianowany następnie na Gospodarczy), prowizor, kontrolowali ją ponadto odwiedzający zakład Ojcowie i Matki oraz Oddział Dam. Wyznaczanie kar za tzw. mniejsze przewinienia należało do prowizora (Statut, 1839, k. 31). Zaliczono do nich pijaństwo, kłótnie, oddalanie się z zakładu bez pozwolenia lub zbyt późny powrót. Karą mógł być areszt, który nie powinien trwać dłużej niż sześć godzin (Statut, 1867, k. 70). W przypadku innych wykroczeń prowizor informował Wydział Ekonomiczny, który rozpatrywał problem. Kary naznaczone przez Wydział obejmowały potrącenie kilku groszy z dziennej płacy przez określony czas, zakaz wychodzenia do miasta, areszt, który nie powinien przekraczać trzech dni, ostatecznie zdecydowano się na wydalenie podopiecznego z Domu Schronienia (Statut, 1839, k. 36). W pierwszej połowie XIX w. członkowie Wydziału Ekonomicznego sprawdzali także, czy ubodzy w zakładzie spędzali czas wolny zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Osobom mogącym pracować wyszukiwali zatrudnienie, sporządzając wcześniej listę kandydatów. Kontrolowali również odpowiednie wykonanie powierzonej pracy, a osoby właściwie wykonujące swoje obowiązki przedstawiali do nagrody (Statut, 1839, k. 25; Statut, 1867, k. 66). W drugiej połowie XIX w. wymierzanie kar ubogim, a także nadzór nad nimi powierzono Wydziałowi Spisu (Statut, 1874, k. 14; Statut, 1885, s. 16; Statut, 1901, k. 97). Jego członkowie czuwali nad odpowiednim wykorzystywaniem czasu przez podopiecznych.

Dyscyplinowanie dzieci było obowiązkiem nauczyciela. Przysługiwało mu prawo wymierzenia kary cielesnej, ale nie mogła on przekraczać trzech różg (Statut, 1839, k. 28). Po powołaniu w 1874 r. Komisji Szkolnej w jej zakres czynności wpisano nadzór nad szkołą, nauczycielem oraz ochmistrzyniami (Statut, 1874, s. 15). Komisję powoływano z grona członków Towarzystwa, miała ona prawo upomnieć nauczyciela lub ochmistrzynię wykonującą swą pracę niewłaściwie, a w ostateczności mogli zostać zwolnieni z dalszego pełnienia obowiązków. Zabroniono wówczas nauczycielowi stosowania kary cielesnej, nie mógł jej używać również katecheta ani ochmistrzynię „pod osobistą odpowiedzialnością” (Instrukcja, 1874, s. 6). Karność wśród uczniów osiągać miano wszelkimi środkami dozwolonymi ustawami szkolnymi, a zachęta do cnoty i pracy była środkiem wychowawczym. Jeżeli przestrogi, napomnienia i kary stosowane przez nauczyciela nie przynosiły pożądanego skutku, interweniowała Komisja Szkolna. Ona też musiała być zawiadamiana, gdyby zachodziła potrzeba kary cielesnej bądź wydalenia dziecka z zakładu (tamże, s. 112-113).

W latach 90. XIX w. przypomniano w przepisach podopiecznym, że obowiązywała gradacja kar i po wyczerpaniu wszelakich środków będą usuwani z Domu Schronienia. Ubogi raz wydalony ponownie nie był przyjmowany (Instrukcja, 1874, s. 112-113). Od początku XX w. nad moralnym i obyczajnym zachowaniem podopiecznych zobowiązane były czuwać Siostry Miłosierdzia. Przejęły one również obowiązki świeckich ochmistrzyń w opiece nad dziećmi. Dyscyplina domowa miała być kształtowana „łagodnie, uprzejmie i z macierzyńską troskliwością” (tamże). Za niewłaściwe zachowanie mogli być skarceni, miało im być udzielone upomnienie, gdyby to nie przynosiło efektu, wówczas poinformowany miał być Wydział Spisu, który wymierzał odpowiednią karę, zgodnie z zapisami statutu lub przedstawiał wniosek Radzie Ogólnej o wydalenie z zakładu. Postępowanie nauczyciela oraz Sióstr miało być nacechowane łagodnością, delikat-

nością oraz taktem, „jednak z zachowaniem należytej powagi i karności” (Porządek domowy, ok. 1903, k. 1130). Wychowanie dzieci opierać się miało na ukazywaniu pozytywnych przykładów, wspieraniu właściwej postawy. Opiekunowie powinni zachęcać dzieci i starców „do cnoty i prawdy” (tamże). W razie nieposłuszeństwa należało dzieci upominać, można było je skarcić, a w sytuacji gdyby nie przynosiło to oczekiwanej poprawy, należało zastosować środki dyscyplinarne dopuszczone ustawą szkolną. „Jednak w żadnym razie nie wolno ani siostrze miłosierdzia, ani nauczycielowi, ani katechecie używać kary cielesnej pod osobistą odpowiedzialnością” (tamże).

KTD troszczyły się o przestrzeganie porządku dnia i ładu w zakładzie. Jak już wspomniano, bezpośredni dozór nad podopiecznymi oraz funkcjonowaniem Domu Schronienia sprawował prowizor (Posiedzenie, 9 marca 1817, k. 24). Podopiecznymi opiekował się od chwili przyjęcia do zakładu aż do jego opuszczenia, jego obowiązkiem było czuwanie nad ich właściwym zachowaniem się w zakładzie. Podobnie, jak pozostałych urzędników płatnych, prowizora obowiązywała w relacjach z podopiecznymi postawa cechująca się „łagodnością i ojcowską troskliwością” (Głębocki, 1852, s. 159-160), jeżeli było to konieczne, stosował kary (tamże, s. 173-174). Współpracował z Wydziałem Spisu, który interweniował po trzykrotnym ukaraniu przez prowizora (Posiedzenie obiorcze, 8 grudnia 1847, k. 133), pomagał ubogim znaleźć odpowiednie zatrudnienie, udzielał zgody na wyjście z zakładu podopiecznego (tamże; Głębocki, 1852, s. 159-160). Pomagali mu dziesiętnicy i odźwierni. Byli oni odpowiedzialni za jakikolwiek nieporządek, przejawy złych obyczajów i ewentualne zgorszenie ubogich. Mieli wizytować wszystkie sale i dbać o bezpieczeństwo (np. czy ktoś nie zaproszył ognia, czy nie palił tytoniu), dbać o obyczaje (np. sprawdzać, czy mężczyźni nie przechodzili do sal kobiecych, czy nie odbywali spotkań poza salami). Dbano, aby dzieci od jak najmłodszych lat uczyć porządku, dążono do wdrożenia „czystości i ochędóstwa”. Stosownie do wieku dzieci wypełniały posługi domowe (Posiedzenie, 9 XII 1859, k. 646).

Na początku XX w. uszczegółowiono zapisy dotyczące kwestii porządkowych. Zabraniano ubogim plucia na podłogę w salach i na korytarzach, pocierania zapalkami o ściany, przenoszenia jedzenia z jadalni do sal, zawieszania obrazków na ścianach. Zakazywano także posiadania psów, kotów, ptaków, przechowywania jedzenia i wszystkiego, co mogło się popsuć. Nie wolno im było spać w ubraniu, przechowywać pożywienia w łóżku lub pod nim ani też w żadnych paczkach, koszykach itp. Rzeczy ubogich miały być porządnie poukładane w szafie do tego przeznaczonej, w sytuacji gdyby mieli jeszcze jakieś inne, oddawali Siostrze Miłosierdzia, która zamykała je w kuferek i otwierała go w wyznaczonym dniu i godzinie. Jak można przeczytać w części regulaminu za tytułowanej „Obyczajność i zatrudnienie się ubogich w zakładzie” mieli się oni zachowywać z szacunkiem wobec przełożonych i z uprzejmością wobec siebie. Za ład i spokój w zakładzie odpowiedzialni byli dziesiętnicy i dziesiętniczki. Szczególnie mieli oni zwracać uwagę na to, by nie dochodziło do kłótni i mieli informować Siostrę Przełożoną, gdyby ubodzy „przeklinali, bluźnili, szemrali, upijali się w zakładzie, lub pijani z miasta powracali” (Regulamin domu schronienia, ok. 1903, k. 1118).

Odpowiednią postawę kształtowano u podopiecznych poprzez właściwe ich zatrudnianie. Uczono w ten sposób, że żywienie, ubranie, schronienie było przywilejem i nagrodą za ciężką pracę w przeszłości, a także za użyteczne zajęcia podejmowane w Domu Schronienia. Mieli starać się być pozytywnymi ludźmi. Realizo-

wali to poprzez zgodę na wykonywanie nieprzekraczających ich sił czynności, prac. Z bilansów finansowych, w których odnotowywano dochody z pracy podopiecznych wynikało, że zajmowali się oni głównie darcie pierza, robieniem bandaży. Siostry Miłosierdzia wspólnie z Komisją Szkolną i nauczycielem zobowiązane były do tego, by „tak starcom zdolnym do wykonywania jakichkolwiek robót, jak również dzieciom w czasie wolnym od nauki szkolnej dostarczać zatrudnienia odpowiedniego ich wiekowi, stanowi zdrowia, zasobom sił fizycznych, i uzdolnienia” (Instrukcja tymczasowa, ok. 1901, k. 421-425; Instrukcja określająca, ok. 1903, k. 346). Przy wyborze zajęcia należało również brać pod uwagę fakt ewentualnego dochodu, jaki miało przynieść wykonywane zajęcie. Za prace wykonane przez starców lub dzieci Rada Ogólne mogła przyznawać nagrody. W regulaminie zaznaczono, że starcy, którzy chcieli otrzymywać gotowane drugie śniadanie oraz podwieczorek, musieli na nie zasłużyć podejmując pracę służącą zakładowi bezpłatnie (Regulamin domu schronienia, ok. 1903, k. 1119).

Tworzenie wzajemnych więzi

Wchodząc do Domu Schronienia Towarzystwa Dobroczynności na Wawelu (Głębocki, 1852, s. 150), można było nad drzwiami wejściowymi zobaczyć alegoryczny wizerunek dobroczynności. Była to niewiasta osłaniająca płaszczem grupę postaci: niemowląt, gromadkę dzieci, młodzieńców, dorosłych i starców (O Towarzystwie Dobroczynności, 1822, s. 609). Jego symbolika nawiązywała do wspólnego przebywania w tym miejscu podopiecznych w różnym wieku, a co za tym idzie – ze zróżnicowanymi potrzebami. Do prawidłowego funkcjonowania grupy kilkuset ubogich trzeba było wytworzyć normy, przepisy, zasady. Nie stanowiły one wyczerpujących środków. Istotne było kształtowanie u podopiecznych odpowiednich postaw, dojrzałości i poczucia wspólnoty. Ponieważ większość z nich pozbawiona była opieki i kontaktów z rodziną, należało zadbać, aby wytworzyły się między mieszkańcami Domu Schronienia więzi. Wzajemne relacje ubogich oraz ich stosunek do przełożonych miały być uprzejme, w razie kłótni, sprzeczek, niestosownych zachowań podlegali surowej karze (Przepisy, 4 X 1891, b.s.). Łączyć miało wspólne obchodzenie rocznic, świąt kościelnych, zwłaszcza uroczysty przebieg Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia. Starano się mobilizować do udziału w modlitwach za dobroczyńców.

Ubodzy brali udział w nabożeństwach, modlitwach, pogrzebach zmarłych członków oraz podopiecznych. Przyjętym zwyczajem było uczestnictwo ubogich w pogrzebach pozostałych podopiecznych zakładu, przy czym zaznaczono w regulaminie, że miało się to odbywać w miarę ich sił i możliwości. Nadmieniono również, że powinni uważać za swój obowiązek obecność na pogrzebach członków Rady Ogólnej oraz osób wspomagających KTD. Osoby udające się na pogrzeb wskazywała Siostra Przełożona. Otrzymane po pogrzebie od uczestników datki finansowe należały do nich (Regulamin domu schronienia, ok. 1903, k. 1117).

Podsumowanie

Z analizy materiałów źródłowych wynika, że działania opiekuńcze i wychowawcze w Domu Schronienia Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności w XIX i na początku XX w. sprzyjały ukształtowaniu się postawy dojrzałości społecznej. Podopieczni, którymi zajęło się Towarzystwo, byli osobami, których trudne warunki życiowe, ubóstwo, zły stan zdrowia zmuszały niejednokrotnie do zachowań niezgodnych z przyjętymi normami społecznymi. W ich życiu pojawiały się problemy z przestrzeganiem zakazu żebrania, nadużywaniem alkoholu, brakiem szacunku do innych osób, a przede wszystkim ze zdyscyplinowaniem się i przyjęciem obowiązujących nakazów i przepisów. Ich dojrzałość społeczna przejawiać się miała w tym, aby starali się nie być ciężarem dla społeczeństwa, które ich utrzymywało. Mieli podejmować adekwatne do ich sił zatrudnienie, dbać o swoje otoczenie, interesować się życiem zakładu, włączając się czynnie w obchodzenie świąt, rocznic, uroczystości kościelnych. Motywowano do wykonywania obowiązków, do wzajemnej pomocy, troszczono się o rozwiązywanie konfliktów, a odwoływanie się do kar poprzedzały upomnienia, nagany.

Nauka, praca, modlitwa, przestrzeganie norm i regulaminów, ale też przykład dobroczyńców miały nie tylko dyscyplinować podopiecznych, ale kształtować postawę dojrzałości społecznej. Ubodzy mieli akceptować obowiązujące zasady, budować system wartości oraz tworzyć wzajemne więzi.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Zespół Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności sygn. 457:

Akta osobowe pensjonariuszy zakładu Towarzystwa Dobroczynności – mężczyzn w układzie alfabetycznym 1865-1921, sygn. 195, 1084 s.

Akta osobowe pensjonariuszy zakładu towarzystwa dobroczynności – mężczyzn w układzie alfabetycznym 1877-1898, sygn. 194.

Akta personalne kobiet – podopiecznych Towarzystwa Dobroczynności w układzie alfabetycznym 1862-1931, sygn. 178, 1484 s.

Akta personalne kobiet – podopiecznych Towarzystwa Dobroczynności w układzie alfabetycznym 1878-1894, sygn. 176, 2064 s.

Akta personalne kobiet – podopiecznych Towarzystwa Dobroczynności w układzie alfabetycznym 1880-1914, sygn. 179, 432 s.

Akta personalne kobiet i dziewcząt podopiecznych Towarzystwa Dobroczynności w układzie alfabetycznym 1864-1920, sygn. 177.

Akta personalne podopiecznych – mężczyzn w układzie alfabetycznym 1865-1924, sygn. 196.

Akta personalne podopiecznych – mężczyzn w układzie alfabetycznym 1871-1886, sygn. 193.

- Czwarty Protokół Posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie 1844*, TD 4: Posiedzenie obiorcze urzędników honorowych i płatnych T.D. w dniu 8 grudnia 1847 roku.
- Instrukcja określająca obowiązki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia wobec Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie*, sygn. 547/26.
- Instrukcja tymczasowa dla Sióstr Miłosierdzia w Zakładzie Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie dla starców i sierot*, sygn. 547/26.
- Ósmy Tom Protokołu Obrad Rady Ogólnej T.D. od dnia 16 września 1860 rozpoczęty*, sygn. TD 8: Protokół z posiedzenia nadzwyczajnego Rady Ogólnej w dniu 17 maja 1885.
- Piąty Tom Protokołu obrad Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie od roku 1855*, TD 6: Posiedzenie obiorcze w dniu 9 grudnia 1856 r. odbyte; Posiedzenie zwyczajne z 9 XII 1859 r.
- Pismo Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie do J.W. Krzyżanowskiego vice Prezesa z dn. 29 III 1840 r.*, sygn. TD 93.
- Protokół pierwszy posiedzeń Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie od 1816 do 1827*, TD 7: Posiedzenie dnia 8 lutego 1817; Posiedzenie dnia 9 marca 1817; Posiedzenie dnia 11 maja 1817; Posiedzenie dnia 27 lipca 1817.
- Protokół Wewnętrznego Urządzenia Domu mającego mieścić w sobie ubogich zawierający przepisy ogólne względem moralności, ochędństwa, w pracy, dozoru i rozkładu godzin*, sygn. TD 93.
- Protokół Zgromadzenia Ogólnego Członków Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności w d. 9-tym grudnia 1886 r. w celu wybrania nowej Rady Ogólnej Towarzystwa dobroczynności na okres lat 6-ciu poczynając od d. 9 grudnia 1886 r. do d. 9 grudnia 1892 r.*
- Protokoły posiedzeń z lat 1921-1940 r.*, sygn. 11, 390 k.
- Przepisy dotyczące wewnętrznego urządzenia Domu Schronienia ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie z 4 X 1891*, sygn. TD 112.
- Regulamin domu schronienia dla starców i sierot pozostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności*, sygn. 547/26.
- Statut Towarzystwa Dobroczynności z 1867 r.*, sygn. 20 (TD 343a).
- Statut Towarzystwa Dobroczynności z 1901 r.*, sygn. 20 (TD 343a).
- Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. UW II 1098, Rejestracja stowarzyszeń z terenu Krakowa 1945-1950 (1951), IV/3/Krm/39/45.

Biblioteka Jagiellońska Dział Rękopisów

Statut Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie (1901). Kraków, sygn. 9716 III.

Źródła drukowane

Bek J. (1916). *Opieka nad sierotami*. Lwów: Księgarnia Polska B. Połoniecki.

Głębocki J.T. (1852). *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące, z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nie istniejących instytucjach tego rodzaju*. Kraków: Druk „Czasu”.

- Instrukcja dla nauczyciela szkoły sierót w Krakowskim Towarzystwie Dobroczynności* (1874). Kraków.
O Towarzystwie Dobroczynności i innych bogobojnych zakładach w Krakowie (1822). *Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej z wiadomościami ku jej wydoskonaleniu służącymi*. Wilno.
Rocznik Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności z roku 1886 (1887). Kraków: W drukarni „Czasu”.
Rocznik Towarzystwa Dobroczynności Wolnego Miasta Krakowa z roku 1826 (1828). Kraków: W drukarni Józefa Czecha.
Rogalski L. (1821). O zakładach dobroczynnych w Wiedniu. *Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu jej służącymi*, 11, Wilno.
Statut Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie z 1885 r. (1885). Kraków.
Statut Towarzystwa Dobroczynności z 1874 r. (1874). Kraków.
Statut urządzający Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie (1839). Kraków.
Suchecki B. (1820). Żywot hr. Rumforda. *Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu jej służącymi*, 10.

Opracowania

- Kępski Cz. (1993). *Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskim 1815-1914*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
Łętowski L. (1956). *Wspomnienia pamiętnikarskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Markiewiczowa H. (2002). *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814-1914*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
Markiewiczowa H. (2010). *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 1807-1830*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
Puszka A. (2013). *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Zakonu Sióstr Miłosierdzia Wincentego à Paulo w Lublinie w XIX i XX wieku*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Artykuły

- Bartkowiak E. (2016). Rola organizacji dobroczynnych w dziejach opieki nad dzieckiem. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 9, 49-61.
Malinowski L. (2002). W Polsce — od dobroczynności do pracy socjalnej. *Roczniki Pedagogiki Specjalnej*, 12/13, 122-131.
Mazur E. (2010). Opieka dobroczynna nad starcami w Warszawie w drugiej połowie XIX wieku. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 58/1, 135-141.

Summary

Adoption of members of useful communities in the Charity House of the Krakow Charity Society in the 19th and the beginning of the 20th century

The purpose of the research by the author of the article was to answer the question of what impact the Krakow Charity Society has made in shaping the attitude of social maturity in the children, especially the children. The Society was created in 1816 and liquidated in 1951. The care was attended by old people, cripples and orphans. The research covered the years 1816-1918. The article analyzes source documents and literature. The source materials were manuscripts and printed sources collected in the National Archives in Krakow. According to the research, the charity organizers sought to make the members try to be useful members of society, to live in accordance with the norms of morality, to accept norms, rules and regulations, to undertake work not exceeding their capacity, to care for their surroundings and mutual relations. The aim was to shape the attitudes of social maturity.

Keywords: history of education, history of charity, Galicia, Cracow Society of Charity, care, orphan, begging